

Koncert dumnych oszołomów

Klub Gazety Polskiej w Montrealu im. Prof. Józefa Lityńskiego zorganizował 23 września 2016, w gościnnej siedzibie Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy PTWP grupa 10-ta koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego. Program koncertu zatytułowanego „Zapiski walki, zdrady i zwycięstwa” był dedykowany pamięci ŚP. Anny Walentynowicz i ŚP. Zbigniewowi Romaszewskiemu. Piosenki poświęcone były ludziom „Solidarności” i tym którzy na „Solidarność” donosili, aktywnie ją zwalczali i wreszcie tym którzy ją zdradzili.



Paweł Piekarczyk i Leszek Czajkowski kontynuują długą, polską tradycję piosenki niepokornej, zakazanej, buntowniczej, tradycję Jana Pietrzaka, Andrzeja Rosiewicza i przede wszystkim Jacka Kaczmarskiego. Nie owijają słów w bawełnę, śpiewają jasno, pryncypialnie, jak jest o sprawach ważkich. Śpiewają o Polsce, o jej bohaterach, piętnują zdrajców i „przydupasów”. Obce są im banały o przysłowiowych wdziękach Maryni, obce są modne poprawności polityczne czy pochlebstwa dla możnych trzymających władzę, media i kasę. Dlatego właśnie nie są kochani przez możnych, marginalizowani przez media, wyzywani od oszołomów.

Wyzwisko to posłużyło jako tytuł dwóch płyt „Śpiewnik Oszołoma” i „Dumny Oszołom”. O czym to piszą i śpiewają Paweł Piekarczyk i Leszek Czajkowski, że budzą tyle nienawiści? Najlepiej oddać im głos w kilku fragmentach ich piosenek.

„Dumny Oszołom” muz.i sł. Paweł Piekarczyk

Delikatnie mówiąc w nosie mam „Wyborczej” każde słowo
Książki Grossa, film „Pokłosie”, Lisa i Olejnikową
W nosie mam dewiantów wszystkich, zwłaszcza wojujących homo
I wrzaskliwe feministki bo są brzydkie jak wiadomo
Biję w ton antysowiecki i powstrzymać mnie nie sposób
A do tego ksiądz Boniecki w moim domu nie ma głosu

Mam poglądy ustalone, wierzę w Boga a poza tym...
Jestem dumnym oszołomem, jestem dumnym oszołomem
Nie lemingiem durnowatym.

Choć mass media plotą bzdury nie mam żadnych wątpliwości
Co do wpływów agentury i do Bolka tożsamości
A że sam nie byłem wtyką i nie brałem co nie moje
Gardząc łotrów sofistyką IV RP się nie boję
Nawet o raporcie MAK-u śmiem powiedzieć – to są kpiny!
Z praw fizyki i z Polaków towarzyszek Anodiny
.....

„Lepiej” muz. i sł. Leszek Czajkowski

Chodzą o mnie cięte plotki tu i tam
Że konfliktogenny sposób życia mam
Lizusostwa nienawidzę
Swych poglądów się nie wstydzę
I z autorytetów szydę
Bo w ogóle jestem cham
...
Czasem myślę czy nie warto w ramach prób
Dla spokoju prawicowy zamknąć dziób
Zamiast mieszkać w Ciemnogrodzie
Europejskiej sprostać modzie
Kosińskiego czytać co dzień i pedałów zwiedzić klub.

Chociaż przyszłość ma poprawny model wasz
Obłe życie wciąga człeka niczym hasz
Jednak spiszcie mnie na straty
Kręgosłupa nie mam z waty
Wolę zbierać tęgie baty
Ocalając przy tym twarz.

Paweł Piekarczyk i Leszek Czajkowski śpiewają o dwóch wersjach Polski, tej Witolda Pileckiego i Jana Pawła II reprezentowanej przez Annę Walentynowicz i Zbigniewa Romaszewskiego i tej nazwanej Polska Sp. z o.o. Baumana, Urbana czy Michnika . Zniesmacza ich ograniczona odpowiedzialność za los Polski, mają talent i odwagę pięknie o tym śpiewać. Okazuje się, że podobnie jak w PRLu istnieje w III RP drugi obieg informacji. Płyty dumnych oszołomów wydaje Oficyna DRUGI OBIEG, teksty i wykonawców można znaleźć w internecie.

Żyjemy w czasach informatycznego tsunami, globalnej propagandy poprawności politycznej, hedonizmu, mamonizmu i ciągłego, ogłupiającego pośpiechu. Warto czasem zwolnić, posłuchać oszołomów, zastanowić się nad tym dokąd to tak pędzimy, kto i w czyim interesie wodę z mózgu robi nam?

Maciej Znojkiwicz 27.09.2016